Nr 11b. Dnia 11 stycznia. Piątek. Dnia 30 grudnia (11 stycznia) 1883-4 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odbędzie się wotywa arcybractwa czci serca Najświętszej Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

Nabożeństwo odbędzie się przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Projekt rewizji konstytucji francuskiej, zapowiedziany przez pana Ferry, porwał wszystkie umysły polityczne we Francji w wir namiętnej polemiki. Instynktownie czują wszyscy i — przyznajmy — nie bez słuszności, że na kartę rzucono tu wielką stawkę, cały prawie kapitał, jakim rozporządza rzeczpospolita. W przededniu nowych wyborów do izby, a co więcej, w przededniu wyboru nowego prezydenta rzeczypospolitej, w chwili przeto gdy wszystko zachwiane i zmącone, odważny aż do uporu i zuchwalstwa pan Ferry występuje z projektem, który z natury swej podaje w wątpliwość podstawy organizacji istniejącej i takową poświęca dla — wątpliwości... Bo z chwilą, gdy rewizja konstytucji stanie na porządku dziennym, wszystko zacznie być we Francji wątpliwem: przedewszystkiem sama rzeczpospolita. Chaosu przecież pragną monarchiści wszystkich odcieni: tylko z chaosu wykwitnie burbońska lilja z orleańskim emblematem, tylko z odmętu burzy wzbije się w górę śmiały orzeł cesarski.

Inicjatywa pana Ferry jest przeto wielką przysługą, wyrządzoną ludziom i stronnictwom, którzy marzą we Francji o restauracji. Hrabia Paryża, który wczoraj udać się miał do Madrytu, chyba nie bez politycznej rachuby, z przyjemnością przywiezie kuzynowi na tronie hiszpańskim wiadomość, że zanim rok upłynie, rzeczpospolita zostanie zakwestjonowaną. Wobec dzisiejszego prądu zachowawczo-reakcyjnego, jaki powiał po Europie, a którego twórcą ma być książę Bismark, podróż hr. Paryża do Madrytu, do owego młodego króla, który świeżo przyjmował u siebie niemieckiego następcę tronu i wtajemniczył się we wszystkie *arcana* polityki zachowawczo-monarchicznej, obmyślonej systematycznie w Berlinie i Friedrichsruhe, jest symptomatem, którego doniosłości lekceważyć nie trzeba. W Madrycie zadzierzgnięto węzły sojuszu romańsko-germańskiego w celu uszczęśliwienia demokratycznej i rewolucyjnej, a przynajmniej liberalnej Europy, erą reakcji połączonej z wzmocnieniem podstaw monarchicznej organizacji państw. I do tego Madrytu udaje się pretendent do korony francuskiej! Czyżby liczył na poparcie swych dążeń ze strony koalicji mocarstw zachowawczych? Może to nie tak śmiała kombinacja z naszej strony, jak się na pierwszy rzut oka wydaje.

Z tych samych pobudek, z jakich monarchiści wszystkich odcieni radują się w duszy z zuchwałego wyznania pana Ferry, umiarkowani republikanie, reprezentowani w izbie przez unję demokratyczną, a w prasie przez *Journal de Débats*, głęboko zaniepokoili się tą wycieczką prezesa ministrów w krainę politycznego hazardu. Pragną oni prawidłowego i organicznego rozwoju rzeczypospolitej, i gorszy ich wszystko, co rydwan jej z toru prostego wykoleja. I oni także czują potrzebę poprawy urządzeń rzeczypospolitej, ale przeciwni są podnoszeniu tej kwestji w przededniu kryzys, jaką w każdem państwie stanowią: zmiana naczelnika rządu i nowe wybory do parlamentu.

Przeciwnikami rewizji, podjętej w duchu pana Ferry, są również stronnictwa radykalne i nieprzejednane. Dla tych nie wystarcza zniesienie instytucji senatorów dożywotnich, bo oni żądają zniesienia senatu.

Przedewszystkiem zaś zżymają się przeciw przejętej przez pana Ferry z testamentu Gambetty idei skrutynjum z list. Radykaliści utraciliby wtedy wszystkie widoki dostania się do izby; wyborami kierowałby bowiem rząd, a wiadomo, że p. Ferry wydał w Hawrze wojnę radykalizmowi. Jedną z silniejszych pobudek jego do wprowadzenia systemu głosowania z list jest chęć wykluczenia z izby żywiołów opozycyjnych, które znajduje na ławach lewicy radykalnej i skrajnej. Przenoszą one przeto dzisiejszą anarchję parlamentarną nad sytuację, którą stworzyć zamierza „minister silnej ręki”.

Gdy dodamy, że i prezydent rzeczypospolitej, p. Grévy, przeciwnym jest wniesieniu w tegorocznej, epilogowej sesji projektu rewizji, a podobno nawet część kolegów pana Ferry w gabinecie przychyla się do przezornych upomnień poważnej opinji i głosu sędziwej Kassandry z pałacu elizejskiego, natenczas przyjście do skutku planów pana Ferry wydaje się w ogóle wielce problematycznem. Wtorkowa rada ministrów była z tego powodu nader burzliwą i natrącano nawet zlekka o przesileniu gabinetowem.

Mnożą się z każdym dniem wskazówki, każące przewidywać rychłe przesilenie rządowe w Madrycie. Gabinet Posady Herrery o tyle miał widoki przed sobą, o ile oprzeć się mógł na koalicji lewicy dynastycznej ze stronnictwem umiarkowanie-liberalnem pana Sagasty, który ma większość w kortezach. Dziś, skoro p. Sagasta zerwał chwilowo sztucznie sklecony sojusz, gabinet Posady Herrery jest w mniejszości. Musi on albo ustąpić, albo rozwiązać kortezy. Rozprawy adresowe rozstrzygną położenie; wiadomo, że z łona frakcji pana Sagasty wyszedł kontrprojekt adresu, wykluczający wprowadzenie powszechnego głosowania i rewizję konstytucji monarchicznej z roku 1876-go w duchu prawie republikańskim, czyli obalający program dzisiejszego rządu. Dnia 7-go b. m. minister spraw zagranicznych, p. Gomez, ostrzegał w kortezach grupy liberalne przed rozterką, ukazując na stronnictwo silne i jednolite, które z tych rozterek pragnie skorzystać. Każdy rozumie, że mowa tu o stronnictwie zachowawczem pana Canovas del Castillo. Po wizycie niemieckiego następcy tronu w Madrycie widoki tego stronnictwa w Hiszpanji są wcale różowe.

Br. Z.

Towarzystwo zachęty hodowli drobiu.

W kraju naszym coraz silniej zaczyna się budzić przekonanie, iż dotychczasowy kierunek rolnictwa — wyłącznie zbożowy, długo trwać nie może, iż w rolnictwie musi nastąpić zwrot, uzasadniony nowemi warunkami ekonomicznemi i nowemi potrzebami konsumcji.

Zwiększona ludność kraju, wzrost przemysłu fabrycznego i robotników, powstanie nowych ognisk życia itd., wszystko to od dość dawna już naprowadzało na myśl, iż produkcja rolna nie może nie odczuć tych zmian, jakie zaszły i wciąż jeszcze zachodzą pośród otaczających ją stosunków.

Czy właściciele ziemscy mają czekać dalej, aż nowe te stosunki ostatecznie się ukształcą i zaskoczą ich niespodzianie, całkiem nieprzygotowanych, czy też życzyć wypada, ażeby rolnictwo szło naprzód na drodze rozwoju i postępu w harmonji z życiem ogólnem, przemysłowo-handlowem? Odpowiedzi w tej sprawie szukać daleko nie potrzeba. Dziś już bowiem przejawia się, wprawdzie bardzo jeszcze słabo, wspomniany powyżej, pożądany zwrot śród ziemian. Są to zaledwie pierwsze kroki, lecz i to już dobrze, że one są, z tego bowiem faktu mamy prawo wnosić, iż powoli doprowadzą one do wytkniętego celu.

Obecnie można na palcach policzyć majątki, prowadzące sztuczną hodowlę ptactwa domowego, tuczenie bydła, chów opasów, mleczarnie itd., a daleko więcej jest takich właścicieli, którzy dopiero zamierzają rzucić się do przemysłowych działów gospodarstwa, lecz te świeżo budzące się objawy, przy umiejętnem kierownictwie i poparciu, z łatwością

Kwestja małżeńska.

Szanowny panie redaktorze!

Mam lat 33. Dochodu rocznego posiadam około 2,000 rs., raczej trochę więcej niż mniej. Powierzchowność moja nie jest wstrętną, co jak na mężczyznę wystarcza. Nie jestem genjuszem ani nie zalecam się żadnemi szczególnemi talentami, ale mam, jak to powiadają, zdrowy sens w głowie i nie czuję się głupszym od innych.

Prowadzę życie dość swobodne. Do miejsc publicznych uczęszczam w miarę, nie odbiegam przed rozrywkami umysłowemi, towarzystwa lubię i biorę chętnie udział w liczniejszych zebraniach, a czytania mojego nie ograniczam na gazetach i kurjerach, ale skupuję często i książki, które nie leżą u mnie jak na pokaz, korzystam bowiem niejednokronie z treści w nich zawartej.

Nie będąc zbytecznie zapalonym wielbicielem płci pięknej, poszukuję jednak towarzystwa kobiet, uważając je za nie małe uprzyjemnienie życia, zwłaszcza dla młodych ludzi, na których wdzięczna twarzyczka i dowcipne słówka przez perliste ząbki wycedzone, niezaprzeczony wpływ wywierają.

Słowem, należę do dość licznej kategorji przeciętnej dziś młodzieży naszej, która oddając należne uznanie nauce Darwina, pragnie jednakże o ile możności dołożyć starań, ażeby wywiedzione przez niego, a raczej przez jego popleczników pokrewieństwo z małpami, nie dawało się uczuć w jej życiu i zachowaniu się zewnętrzną a tembardziej wewnętrzną cechą.

Koligacja ta nie nęci mnie wcale i nie myślę jej usprawiedliwiać, dając na sobie dowody jej trafności.

Ale przytem jestem nieodrodnym synem mojego wieku. Nie dając się pochwycić entuzjastycznym porywom, zastanawiam się uważnie i rozważnie nad każdym postępkiem jaki przedsiębiorę — starannie obliczając wszelkie *pro* i *contra* argumenty. Ściśle biorąc, *młodym* w znaczeniu przywiązanem dawniej do tego wyrazu, nigdy nie byłem i dla tego unikałem o ile możności marnowania czasu, zdrowia i pieniędzy na cele, których praktyczna doniosłość nie była dla mnie jasno wywiedzioną. Nie wstydzą się wcale nazwy człowieka praktycznego, owszem jawnie przyznają się do niej. Marzycieli i poetów podziwiam zdaleka, ale nie myślę wcale ściślejszej z nimi zabierać znajomości. Skutkiem tego cieszę się dość pomyślnym stanem zdrowia, nerwy moje są w spokoju, żołądek dobrze trawi, a serce, w fizycznem znaczeniu tego wyrazu, nie daje znać o sobie, co zaliczam na karb jego dobrego sprawowania się.

Otóż i wszystko. Szczerze i otwarcie wypowiedziałem zdanie o sobie, co mi przyszło z tem większą łatwością, że na niniejszem piśmie nie myślę podpisywać, się mojem właściwem imieniem i nazwiskiem. Dla ciebie, panie redaktorze, wszystko to jedno; jeżeli list mój zda się na coś, jeżeli kilka zdań w nim wypowiedzianych wydadzą ci się słusznemi, wydrukujesz go, jeżeli nie, rzucisz go do kosza i niechaj tam sobie pruchnieje wraz z innemi.

Ale czas już przystąpić do rzeczy...

Otóż jak z powyższego miałeś pan sposobność się przekonać posiadam pewne kwalifikacje do małżeńskiego stanu. Wiek najzupełniej po temu, a przytem czuję już wszelkie aspiracje do spokoju domowego, który tylko w całej jego pełni w *małżeństwie dobrze i rozważnie dobranem* osiągnąć można. Umyślnie kładę nacisk na te wyrazy, gdyż w dzisiejszych czasach o dobrze dobrane małżeństwo, u nas najtrudniej podobno.

Słyszę już jak się na mnie posypie grad zarzutów. Jak to? Czy brak u nas panien i kawalerów, posiadających wszelkie warunki do matrymonjalnego uszczęśliwienia niezbędne? Czy ludzie przestali się już kochać? Czy nawet na bok już usunąwszy wszelkie miłosne popędy i zadowolenie moralne z ustalonego bytu i dopełnienia obowiązku obywatelskiego wypływające, małżeństwo nie bywa czasem polepszeniem bytu materjalnego, gdy panna swoim posagiem przychodzi w pomoc mężowi i uła-

mogą się stać powszechnemi, faktem codziennego życia. Ale też właśnie na takiem kierownictwie i poparciu zahacza się cały węzeł sprawy. W braku towarzystw rolniczych i instytucyj zbiorowych każdy musi iść o własnych siłach, nie oglądając się na nikogo, musi wszystko zdobywać osobistą pracą. Wskazówek, ułatwień, informacyj, wzajemnej wymiany myśli—znikąd.

Wobec tego pozostaje jeden, może najpraktyczniejszy środek — rozszczepiania szerszych zadań na drobne, dzielenia wielkich planów na mniejsze, specjalizowania przedsięwzięć. W miejsce towarzystwa rolniczego pomyślmy o zakładaniu specjalnych spółek—mleczarskich, hodowli koni, ryb itp. Na tem polu wiele da się zrobić dobrego.

Wychodząc z naszkicowanego powyżej stanowiska, musimy sympatycznie powitać nowy projekt w dziedzinie takich właśnie stowarzyszeń, o jakie nam chodzi — projekt towarzystwa zachęty hodowli ptactwa.

Już z samego tytułu można poznać cel towarzystwa—rozpowszechnianie wiadomości naukowych i popularnych o wszelkiego rodzaju ptactwie domowem, opieka i ochrona nad tem ptactwem, wreszcie popieranie hodowli drobiu zarówno zwyczajnego, jak i zbytkowego. Projekt towarzystwa, o czem już niedawno donosiliśmy, ma być podany do opinji ziemian w czasie zjazdu wystawowego w czerwcu, uprzednio zaś będzie roztrząsany w komisji warszawskich wystaw inwentarza. Tyle co do jego historji.

Z kolei przyjrzyjmy się jego treści według szkicu, opracowanego przez jednego ze specjalistów.

Dla osiągnięcia swojego zadania towarzystwo przedsiębierze następujące środki: urządza specjalne odczyty, tak w Warszawie, jak na prowincji, ogłasza rozmaite artykuły i rozprawy, zachęcające do chowu drobiu lub, jeśli pozwolą na to fundusze, prowadzi własny organ, udziela rad i wskazówek stowarzyszonym, pragnącym zakładać sztuczne wylęgarnie i hodować ptactwo, dostarcza jaj do lęgu, aparatów i narzędzi, pośredniczy w handlu drobiem, urządza specjalne wystawy, prowadzi muzeum, obejmujące kolekcje ptaków, aparatów, modeli itp., rozlosowywa między członków wzorowe okazy, utrzymuje bibljotekę specjalną i komunikuje się ze wszelkiemi instytucjami, również hodowlę drobiu mającemi na względzie.

Członkowie towarzystwa dzielą się na zwyczajnych, korespondentów, honorowych i założycieli. Pierwsi obowiązani są składać z góry określoną opłatę, drudzy popierać sprawę na prowincji, również przyczyniając się składkami do zwiększenia funduszów towarzystwa. Trzecią kategorję stanowią osoby, zaproszone na członków za zasługi, oddane na polu hodowli drobiu, wreszcie członkami założycielami zostają ci tylko, którzy przyczynili się do powstania instytucji przez złożenie większej na jej korzyść sumy. Członkowie korzystają z wszelkich urządzeń towarzystwa: bibljoteki, muzeum, odczytów, wystaw itd. bezpłatnie.

Fundusze towarzystwa powstają z opłat stowarzyszonych, z wystaw i odczytów, z opłaty za zwiedzanie i korzystanie z muzeum, z darowizn i zapisów, słowem ze źródeł, jakie wytworzy działalność towarzystwa.

Stałym organem towarzystwa, powołanym do załatwiania czynności gospodarczo-administracyjnych, jest komitet z członków, wybranych przez ogólne zebranie, głównym zaś organem decydującym jest toż zebranie ogólne; po za tem jednak stowarzyszeni mają jeszcze zebrania miesięczne, odbywające się w stale oznaczonych terminach i przeznaczone do roztrząsania spraw, pozostających w ścisłym związku z hodowlą drobiu. Siedzibą towarzystwa będzie Warszawa.

Oto ogólne zasady, na jakich ma się opierać noworojektowane stowarzyszenie. Pomijamy tu inne artykuły, zawierające przepisy powszechnie przyjęte w ustawach wszelkich towarzystw. W powyższem bowiem streszczeniu chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na te rozporządzenia, które mają stanowić wyłączną właściwość i odrębność towarzystwa hodowli drobiu.

Na zakończenie dorzućmy jeszcze słów kilka o przypuszczalnem znaczeniu tego przedsięwzięcia.

Przykłady wielu krajów rolniczych, jak Francja i Niemcy np., pouczają nas, iż chów drobiu na wywóz, t. j. w celach handlowych, jest dziś jedną z najłatwiej opłacających się gałęzi produkcji rolnej. Czytając wykazy konsumcji rozmaitych artykułów spożywczych w wielkich miastach Europy, nabierzemy przeświadczenia, jak obszerne pole pracy otwierają rolnikom większe ogniska życia społecznego. W naszym też kraju ognisk takich nie brak.

Lecz czy tylko Warszawa, Łódź, że pominiemy tu cały szereg miast gubernjalnych i fabrycznych, potrzebują stałej dostawy artykułów żywności z naszych wsi i osad? Czy nasi rolnicy nie mogą produkować tych artykułów nietylko dla wyżywienia miejscowej ludności, ale i na eksport, bądź za granicę, bądź też do Petersburga? Wszak nadnewska stolica sprowadza dziś wiele przedmiotów spożywczych aż z Paryża. Czy więc Warszawa nie mogłaby, a raczej nie powinna zastąpić zagranicy?

Naszem zdaniem, kraj nasz nietylko w tym jednym względzie może konkurować na wschodzie z produktami zagranicznemi, jak znowu może produkować wiele rzeczy nietylko dla zbytu na rynkach wschodnich.

Ale tylko może... *J. W. Rusticus*

Pseudonimy.

Poświęciliśmy już na tem miejscu obszerniejszą wzmiankę pseudonimom naszych literatów—obecnie sądzimy, iż czytelnicy nasi przejrzą chętnie wiązankę niedyskrecyj zebranych w piśmiennictwie obcem, a zwłaszcza, jako bardziej znanem, we francuskiem.

Manja używania pseudonimów jest tam może bardziej jeszcze niż u nas rozpowszechnioną...

Nietylko ludzie pióra używają tam pseudonimu, lecz i malarze i muzycy i rzeźbiarze, a już w wielkiej liczbie—aktorowie.

Zaznaczmy tylko nawiasem, iż pseudonim „Gavarni“ ukrywał nazwisko Pawła Chevalier, którego przyjaciele nazywali żartobliwie *Le chevalier de Gavarni*; że pseudonim dobrze znany „Bertell" jest anagramem właściwego imienia Alberta d' Arnoult, że wreszcie głośny „Cham“ był potomkiem arystokratycznej rodziny de Noë.

Utalentowany naśladowca tego ostatniego, Renard, podpisuje swoje humorystyczne szkice anagramem „Draner“. Również dobrze znany karykaturzysta „André Gill“ nazywa się właściwie Louis Gosset de Guines. „Mars“, dobry znajomy czytelników *Journal Amusant* nosi mieszczańskie nazwisko Maurice Bonvoisin, a kolega jego „Stop“ figuruje na liście cywilnej, jako Louis Morel Retz i t. d.

Mało może jest wiadomem, iż „Meyerbeer" jest właściwie pseudonimem narzuconym twórcy „Hugonotów“ przez błąd drukarski na afiszu; nazywał się on właściwir Mayerem Beerem, tak jak brat jego poeta, Michałem Beerem, a brat jego astronom Wilhelmem Beerem.

„Hervé“ jest również pseudonimem—Ronger'a.

Z głośniejszych artystek sceny figurują na afiszu pod pseudonimem: „Lea d'Asco" (Victorine Girard), „Dudlay“ z Comédie Française (Dulait), „Favart“ z Comédie Française (Marja Pingaud), „Marie Montbazon“ (Liverque), „Théo“ (pani Vacher), „Trebelli" (anagram nazwiska pani Gillebert) i t. d.

Literatura francuska, zwłaszcza dziennikarstwo, roi się pseudonimami. Dość dla przykładu wziąć skład jednej z najbardziej znanych gazet—*Figara*. Niemal wszyscy piszą tam pod przybranem nazwiskiem. „Etincelle“ to jak wiadomo pseudonim pani de Peyrouni, „Ignotus" to br. Platel, „*un monsieur de l'orchestre*" znaczy tyle co Arnold Mortier, „Saint Genest“ ukrywa skromne nazwisko pana Bucheron, „*Le masque de fer*“ to przyłbica Filipa Gille'a, że ograniczymy się na najbardziej znanych współpracownikach.

Arsène Houssaye, lubiący pasjami tworzyć pseudonimy i narzucający je każdemu z piszących kolegów, stworzył dla Juljusza Fleury, jednego ze zdolniejszych popowieściopisarzy, przybraną nazwę „Champfleury“—ze względów na eufonję—pod którą też powszechnie jest znany.

Nie wspominając już o Voltairze, który nie wiedzieć zkąd wziął ów rozgłośny pseudonim czy od małej mieściny Voltaire zwanej, czyli też stworzył go z anagramu Arouet, tj. (*le jeune*)—pierwszorzędni autorowie francuscy używali literackich przyłbic. Pochodzenie pseudonimu pani Sand wiadome: jest to pierwsza sylaba nazwiska jej przyjaciela Juljusza Sandeau. Wiktor Hugo podpisywał czasem mniejsze swoje utwory „Victor d'Auverney“. Pseudonimu używają Claretie (jako „Perdican“ w roli kronikarza tygodnika *Illustration*), Ulbach (podpisujący „Phares“ swoje korespondencje do *Indépendance belge*), About, Feuillet i inni.

Najoryginalniejsze pseudonimy obrali sobie—jeśli nas pamięć nie myli—Dreyfus, podpisujący w *Gil Blasie* „N'importequi“ i pewna dama, skromnie tytułująca się w *Figarze* „*Une cravate blanche*“.

Bez jednego co najmniej „Quis'a" żadna literatura obejść się nie może; w dziennikarstwie francuskiem najpopularniejszym jest „Quis" pana G. Pinta, błąkający się od czasu do czasu po szpaltach *Figara*.

Największym amatorem pseudonimu był niezaprzeczenie dowcipny Henryk Beyle (Stendhal); stworzył ich ani mniej ani więcej tylko 84-ch!

Z głośnych reporterów-korespondentów zasługują na wzmiankę „De Blowitz", właściwie Oppert i „Ivan de Woestyne", całem i istotnem nazwiskiem podpisujący: Henryk van de Woestyne de Grammey.

Wreszcie zakończmy uwagą, iż w każdej bez wyjątku literaturze wielka stosunkowo liczba kobiet używa pseudonimu. Dość chyba znanemi są „George Sand" i „Carmen Silva", "Fernand Caballero" i „Ouida", a dodajmy jeszcze parę głośniejszych, jak „Comtesse Dash",

---

twia mu zadośćuczynienie trudnym nieraz wymaganiom życia? Czy wreszcie polki nasze nie słyną z tego, iż obok przymiotów duszy i powabów ciała są najlepszemi, najwierniejszemi żonami, a moralny stan kobiet u nas nie stoi wyżej aniżeli w jakiembądź większem mieście europejskiem?

Wszystko to prawda, ale?...

Otóż właśnie to „ale" jest przyczyną mojego szczerego, zbyt szczerego może odwołania się do jawności publicznej.

Kandydatów i kandydatek do małżeństwa nie brak u nas, owszem, dziś ich jest może więcej jeszcze niż kiedykolwiek.

Co do miłości, byłoby wiele do powiedzenia. Nie chcę tu twierdzić, iż dzisiejsze pokolenie przestało się kochać. Uczuwa i ono od czasu do czasu ów pociąg magnetyczny dwóch serc etc. etc., ale operacja ta, oznaczająca niezupełne wygaśnięcie jeszcze młodocianych zapałów, odbywa się, jakże tu powiedzieć... bardzo umiarkowanie. Dzisiaj, przy wszelkiego rodzaju operacjach, wynaleziono chloroformy i etery, dla uchronienia się od zbytniego bólu. Otóż i miłość odbywa się u nas z chloroformem. Kochający się używają tego środka znieczulenia, ażeby uniknąć zbytnich wzruszeń, które niezawsze idą na korzyść tych co je doznają.

Chcecie przykładu, macie go!

Środkiem heroicznym w miłości, w razie nieskładających się przyjaźnie okoliczności postronnych, bywa zwykle porwanie panny przez zakochanego w niej gacha. Otóż i u nas tych porwań zdarzało się i zdarza kilka od czasu do czasu, ale tak się jakoś zwykle składa, że porwana panna, obciążoną bywa wcale sporym posagiem? Przynajmniej najczęściej to miewa miejsce?

Owóż, zachodzi pytanie, kogo tu kawaler porywa—pannę czy posag? Dobrze rzeczy rozważywszy, możebyśmy głosowali za tym ostatnim. Bo dzisiaj rzeczą jest niewątpliwą, że z małemi wyjątkami ludzie kochają się z dobrodziejstwem inwentarza.

Jeżeli więc w zawieranych małżeństwach miłość wchodzi w rachubę, przedstawia się ona w roli podrzędnego i pomocniczego tylko środka.

Tak zwane *konwenanse* stanowią dziś wszystko.

Wyraz pochodzi z francuskiego a i rzecz także.— *Un mariage de convention*, jest to małżeństwo stanowiące potrzebne udogodnienia dla obu stron, a tem samem wykluczające wszelkie zbyteczne serc porywy, jako prowadzące na błędną a częstokroć niedogodną drogę.

Niechaj serce przemawia sobie potem, nic mu nie przeszkadza, ale przedewszystkiem trzeba wiedzieć, czy pretendenci do stanu małżeńskiego dogadzają sobie wzajem, czy swoboda ich działania i możność korzystania z wygód i przyjemności życia nie uszczupla się skutkiem tego kontraktu, wiążącego ich na długie lata razem.

U nas wprawdzie małżeństw cywilnych nie ma jeszcze co do litery prawa, ale w ścisłem znaczeniu związków małżeńskich wychodzą one coraz bardziej na jaw.

Rzecz, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, redukuje się do zapotrzebowania i zadośćuczynienia temu zapotrzebowaniu.

Przepraszam za zbyt może jawne i szorstkie wypowiedzenie mojego zdania, ale nie po to piszę ten list, żeby rzeczy w bawełnę owijać.

Otóż z tego właśnie punktu należałoby się zapatrywać na związki małżeńskie u nas.

Kawaler posiadający wszelkie środki do dogodnego prowadzenia życia, ot jak ja naprzykład, przedewszystkiem baczyć musi, ażeby żeniąc się nie nakładał na siebie zbytecznych ofiar, możliwych doraźnie pod wpływem uczucia albo wprost żądzy nowości, ale niedogodnych, a nawet przykrych i odstręczających na dłuższy termin.

A małżeństwo oznacza zwykle bardzo długie termina.

Wypada więc, ażeby owa wspólniczka życia, mająca nas uszczęśliwić, posiadała oprócz pożądanych przymiotów duszy i ciała:

Albo dostateczny posag usuwający braki materjalne, stające się najczęściej powodem i punktem wyjścia przyszłych swarów małżeńskich.

Albo możność zarobkowania ze swojej strony i przyjścia w ten sposób w pomoc mężowi.

Albo wreszcie umiejętną zdolność domowego zarządu i tę skrzętność gospodarską, która szczupłe nawet środki materjalne umie tak zastosować, iż stają się wystarczającemi i nie dają uczuć braku.

Pomówmy więc o tych trzech warunkach.

(*Dokończenie nastąpi.*)

płodnej powieściopisarki pani de Saint-Mars, piszącej nadto pod pseudonimem „Jacques Reynaud", pierwszorzędne dziś w powieści francuskiej zajmującej stanowisko pani Durand pseudonim „Henry Gréville", „Daniel Stern" przybrane nazwisko hrabiny d'Agoult, wreszcie „Gyp" niekoniecznie dobrej sławy pseudonim ekscentrycznej i walczącej reklamą hrabiny de Martel.

Ma też literatura francuska swojego „Jordana"...

Jest nim pseudonim „Colombine", pod którym prawdopodobnie ukrywa się kobieta, pisująca zaprawne pieprzem i wyborną solą atycką artykuły do kilku nadsekwańskich dzienników.

Pseudonim.

— W dniu 1 (13) stycznia, w dzień nowego roku st. st., pan jenerał-gubernator, głównodowodzący wojskami, raczy przyjmować powinszowania w salach zamku o godzinie 11-ej zrana. Po przyjęciu j. w. jenerał-gubernator raczy być obecnym na nabożeństwie w kaplicy zamkowej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych wyjednało ostateczne zatwierdzenie nowych przepisów o płacach urzędników cywilnych i wojskowych. Według tego prawa: 1) wszyscy urzędnicy pobierają swoje płace i t. z. stołowe w dniu 20-tym st. st. każdego miesiąca, mianowicie płace za miesiąc ubiegły, stołowe zaś za miesiąc przyszły; jedynie stołowe za styczeń będzie wypłacane wyjątkowo w dniu 2-im stycznia; 2) płace za kwiecień i stołowe za maj mogą być wypłacane, na żądanie zarządów wszystkich wydziałów, przed świętami Wielkiejnocy, jeżeli święta te wypadają nie wcześniej jak 10-go kwietnia; 3) płace na lokal, t. z. kwaterunkowe, mają być wypłacane na kwartał z góry, zaś kwaterunkowe, wydawane z mocy prawa roku 1874-go o reformie powinności kwaterunkowej, będą pobierane w dniu 20 tym za każdy miesiąc ubiegły, wreszcie 4) płace nadebrane z powodu śmierci lub dymisji urzędników nie ulegają egzekucji i zaliczają się na rachunek skarbu.

= W ministerjum sprawiedliwości agituje się projekt zwiększenia opłaty, pobieranej od adwokatów prywatnych za koncesje na stawanie w instytucjach sądowych w charakterze obrońców.

= Według urzędowego sprawozdania, wyprodukowano w r. 1882-im w państwie rosyjskiem 1,342 pudów złota.

= Rada państwa wkrótce roztrząsać ma projekt ustawy kolejowej, wygotowany przez komisję hr. Baranowa. Projekt ten obejmuje przepisy, dotyczące stosunku rządu do kolei, obciążonych długami skarbowemi, oraz stosunku zarządów kolejowych do osób prywatnych. Ustawa normalna dla wszystkich kolei będzie wprowadzona stopniowo, tak, iżby w niczem nie zmniejszać prerogatyw, przyznanych kolejom w specjalnych ustawach. Projekt hr. Baranowa zaleca się głównie działem artykułów, szczegółowo opracowanych, o podróżnych, towarzodstawcach i towaroodbiorcach. Artykuły te, dotąd przez ustawy kolejowe nieuwzględniane, położą tamę częstym skargom publiczności na zarządy dróg żelaznych. Jednocześnie z projektem komisji rada państwa roztrząśnie uwagi nad nim ministra komunikacyj i towarzystwa zachęty przemysłu.

= Ministerjum komunikacyj wyjednywa kredyt w sumie 1,291,567 rs. na budowę w r. b. kolei od Małkini do Siedlec. Kosztorys obliczony w powyższej sumie, nie obejmuje jeszcze wydatków na szyny, tabor ruchomy i kapitał eksploatacyjny. Kredyt też wspomniany figuruje w etacie, jako suma warunkowa, według bowiem obliczeń kosztorysowych cała budowa kolei, 63 wiorst długiej, wyniesie około 2,600,000 rs., t. j. około 41,000 rs. na wiorstę, nie licząc w tem kosztów taboru szyn i kapitału eksploatacyjnego. Ministerjum podaje następujące przyczyny tak znacznych kosztów budowy kolei Siedlce—Małkinia: a) urządzenie na żądanie ministerjum wojny grobli, szosy i mostu dla ruchu kołowego na rzece Bugu, i b) krótkie dystanse między stacjami. Na 63-ch wiorstach ogólnej długości linij będzie 5 stacyj.

= Departament pocztowy ogłasza w *Praw. wiest.*, iż miejscowość Nowe Miasto, w gubernji kowieńskiej, otrzymała nową nazwę urzędową: „Aleksandrowskoje".

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 16-go do dnia 23-go grudnia r. b. włącznie, wydała 30 nowych książeczek (mniej o 127 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 220 wnioskach, złożono rs. 3,943 kop. 90 (mniej o rs. 9,868 kop. 55 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 35 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 9[illegible] kop. 79, należnych za rok bieżący od całkowi[illegible]ch odbiorów) rs. 4,011 kop. 38½ (mniej o rs. 8,3[illegible] kop. 39½ niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 20 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 35,807 posiada kapitał rs. 1,455,550 kop. 55½ (mniej o rs. 3,169 kop. 39 niż w tygodniu minionym).

= Z dniem 13-ym b. m. upływa ostateczny termin wnoszenia opłaty za patenty handlowe i bilety na r. b. Jedynie kupcom należącym do zgromadzenia kupieckiego warszawskiego służy prawo zaopatrywania się w świadectwa i bilety gildyjne do dnia 13-go lutego r. b., lecz za opłatą półtora raza większą od ustanowionej.

= Kasa miejska wyegzekwowała w ubiegłym tygodniu należności bieżących w sumie rs. 20,253 kop. 36, zaległości rs. 2,235 kop. 50. Pozostało do wyegzekwowania należności bieżących rs. 550,460 kop. 78, zaległości rs. 184,955 kop. 27.

= Roboty kanalizacyjne i wodociągowe, po kilkodniowej przerwie, spowodowanej spadłym śniegiem i mrozami ścinającemi ziemię, rozpoczęły się znowu z całą energją, do czego panujące ciepło i deszcze niemało dopomagają.

= Władza pociągnęła do odpowiedzialności kilku przedsiębiorców budowlanych, którzy korzystając z łagodnego stanu powietrza, prowadzili dalej roboty, pomimo rozporządzenia nakazującego zawieszenie takowych na czas zimy.

= Celem zbadania przyczyny pożaru i oceny szkód, zrządzonych przez ogień w dniu 7-ym b. m. w posesjach nr 1754HA i 1754g przy ulicy Mokotowskiej oraz w dniu 2-im b. m. w posesji nr 2165c przy ulicy Franciszkańskiej, wydelegowano dwie specjalne komisje.

= W bliskości terytorjum koszar pułku litewskiego, oraz koszar artylerji wyznaczono patrole, które krążą od godziny 9-ej wieczorem do rana po następujących ulicach: Nowowiejskiej, Szucha, Litewskiej, Marszałkowskiej, Okopowej, Leopoldyny, Koszykach, Nowogrodzkiej, Hożej i Żelaznej poza aleją Jerozolimską. Patrole wysyłane przez władzę wojskową oprócz kontroli żołnierzy, mają obowiązek przestrzegać w tej pustej dzielnicy bezpieczeństwa publicznego, bez czynienia jakichbądź pytań osobom prywatnym. W razie ujęcia ludzi podejrzanych patrole odstawiać ich mają do cyrkułu mokotowskiego lub odwachów wojskowych.

= Ferje świąteczne we wszystkich sądach warszawskich kończą się z dniem 13-ym b. m.

= W dniu wczorajszym rozpoczęły się już wykłady w szkole handlowej warszawskiej, liczącej obecnie 168 uczniów.

= Bawi w Warszawie profesor stenografji Ribot, zamówiony podobno przez kółko dziennikarzy rosyjskich, pragnących bliżej zapoznać się z tą nauką.

= Z teatru i muzyki.

* Inauguracyjne widowisko w teatrze Rozmaitości składać się będzie z komedji Fredry: „Consilium facultatis", z fragmentu z komedji Kraszewskiego „Miód kasztelański", z 2-go aktu komedji „Sztuka przypodobania się" oraz z wyjątków z komedji Fredry (ojca) „Damy i huzary".

Teatr otwarty być ma w przyszły wtorek.

* W środę, w przyszłym tygodniu, na drugie przedstawienie w teatrze Rozmaitości, danym będzie po raz pierwszy obrazek dramatyczny „Skarb" i komedja M. Bałuckiego „Dom otwarty".

* „Napój miłosny", wdzięczna opera Donizettiego wystawioną zostanie w sezonie bieżącym na scenie teatru Wielkiego.

Główną partję Adiny powierzono p. Klamrzyńskiej.

Kierunek opery objął p. Rebiczek.

* P. Helena Marczello-Chraszczewska zaproszoną została na szereg gościnnych występów do Lwowa.

* Karol Brzozowski złożył dyrekcji teatru lwowskiego jednoaktową komedję wierszem p. t. „Do tarczy o pannę", oraz przekład wierszowany pięcioaktowego dramatu Augusta Vacquerie „Formosa".

✝ Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj wieczorem zmarł w 70 roku życia ś. p. Karol Frankowski, człowiek zacny, którego śmierć smutne sprawiła wrażenie w szerszych kołach naszego miasta.

Zmarły zdobył sobie powszechną sympatję wielką prawością charakteru, wykształconym umysłem i uprzejmą serdecznością w stosunkach towarzyskich.

Urodzony w r. 1813-ym, kończył nauki na Żoliborzu, a wstąpiwszy na służbę do b. komisji spraw wewnętrznych i duchownych, w wydziale wyznań inteligentnem spełnianiem obowiązków, stałością zasad w najtrudniejszych okolicznościach zjednał sobie szacunek i poważanie wszystkich.

Był dobrym obywatelem i dlatego zostawia po sobie żal szczery tych, którzy ten przymiot przedewszystkiem cenią u człowieka.

Pokój jego popiołom!

= Reklamy.

Właściciele rozmaitych sklepów urządzają w oknach wystawy, w których okazują na widok publiczny swoje wyroby.

Szewc stara się umieścić w szafce najlepiej odrobione buty lub trzewiki, krawiec — garderobę, jubiler — kosztowności i t. p.

Wystawione w oknach lub w szafkach wyroby mają na celu przywabienie do sklepu przechodnia, uderzonego dokładnością lub gustownością owych wyrobów.

Jest to więc wcale dobrze obmyślany sposób reklamy.

Takiej reklamy używają też i zegarmistrze, którzy w oknach swoich magazynów grupują najrozmaitsze okazy zegarków.

Ale wystawa taka może przechodnia przekonać tylko o obfitości wyrobów, nie zaś o ich dokładności.

Najlepszą reklamą, zdaniem naszem, dla zegarmistrza jest zegar widziany z ulicy, dokładnie wskazujący godziny.

Zazwyczaj jednak zegary takie, mające służyć ku wygodzie przechodniów, wskazują błędnie godziny, a często bardzo urządzają bezrobocia...

Czyż można uwierzyć w dokładność zegarków od danego zegarmistrza, jeżeli przechodząc koło jego sklepu, uważamy, iż zegar wystawowy spóźnia się ciągle lub śpieszy o kilkanaście minut, lub też co kilka tygodni znajduje się w naprawie?

Sądzimy przeto, iż pp. zegarmistrze powinniby więcej niż dotąd dbać o punktualność wystawowych zegarów, służących im za reklamę, gdyż bardzo wiele osób urabia sobie opinję o dobroci wyrobów z widzianych na wystawie okazów...

= Wskazówka.

Niemiecka *Gewerbe Ztg* zwraca uwagę na zaniedbaną eksploatację marmurów kieleckich.

Pismo to radzi, aby niemieccy kapitaliści własnemi siłami podźwignęli kopalnię...

= Praca kobiet.

Słyszeliśmy, iż wkrótce w Warszawie powstać ma zakład odcisków galwanoplastycznych.

Za granicą użalają się na odlewy, zwłaszcza klisze nasze, dlatego sądzimy, iż rozwój pomienionego przemysłu ma u nas rację bytu.

= Niespodzianka.

Jeden z zamożnych domów tutejszych odebrał temi dniami oryginalną posyłkę.

Były to dwa koty rasy Angora, pochodzące podobno aż z Hiszpanji.

Niespodzianka ta z transportem kosztowała rs. 300...

= Prezent od... złodzieja.

Jeden z obrońców tutejszych otrzymał w tych dniach w dzień swoich urodzin paczkę, w której znajdował się nowiuteńki szapoklak jedwabny.

Do tej przesyłki dołączoną była następująca kartka:

„Jesteś pan dzielnym obrońcą, więc przesyłam ci w dniu twoich urodzin najświeższy owoc mojej pracy (!). — *Złodziej.*"

Ponieważ na kapeluszu była umieszczona znana firma, obdarzony więc zgłosił się tam z kapeluszem.

Jak się okazało, kapelusznikowi w tych dniach skradziono 10 szapoklaków.

Obrońca naturalnie kapelusz zwrócił...

= Mąż za 1,000 rs.

W dniu wczorajszym w jednym z kościołów parafjalnych zawarty został ciekawy w swoim rodzaju związek małżeński.

Pewna osoba otrzymała od jednego ze swych wielbicieli zapis 10,000 rs. z warunkiem wypłacenia sumy po zamążpójściu obdarowanej.

Warunek ten niebardzo przypadł do gustu kobiecie, która nie chciała przyjmować jarzma małżeńskiego, lecz z drugiej strony żal jej było wyrzec się tak pięknej sumki...

Ale od czegoż spryt niewieści?

Panna *** kupiła sobie męża ślubnego za 1,000 rubli.

Małżonek podpisał deklarację, iż natychmiast po obrzędzie ślubnym żonę swoją opuści.

Intercyza została zrobioną najformalniej.

Rzeczywiście po ślubie panna młoda pojechała w swoją stronę, a pan młody w swoją, otrzymawszy naturalnie umówioną kwotę w gotówce...

= Przypadek.

Wagon tramwajowy, idący wczoraj przez Nowy Świat uderzył dorożkę tak nieszczęśliwie, iż się rozsypała.

Pasażer wyleciał na br[illegible], dorożkarza wzięto do

aresztu, rozbitą arkę uprzątnięto a tramwaj pojechał dalej.

W ten sposób powrócono do porządku dziennego...

= Nie każdy jest bohaterem!

Niektóre składy fajerwerków sprzedają papierosy i cygara zaopatrzone w ognie bengalskie.

Zabawki te mają na celu przestraszenie osób poczęstowanych podobnym preparatem, niekiedy jednak przestrach taki przykre wywołuje skutki.

Wczoraj przy ulicy Marszałkowskiej p. L., poczęstowany przez jednego z przyjaciół takiem cygarem, na widok wybuchających z niego kolorowych ogni tak się przestraszył, iż dostał silnego bicia serca, które go zatrzymało przez cały dzień w łóżku.

Wynalazca tego fajerwerkowego koncepta nie przypuszczał zapewne, iż dzisiejsi mężczyźni bywają tak bardzo wydelikaceni i nerwowi...

= Konfiskata.

W dniu dzisiejszym odbyła się rewizja produktów spożywczych za Żelazną Bramą.

Skonfiskowano 26 funtów ryb nieświeżych i 14 funtów wędliny.

Przekupnie pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

= Walka o byt.

Wymowną ilustrację walki o byt widzieliśmy dziś rano na targu za Żelazną Bramą.

Od pewnego czasu kupcy z Rostowa nad Donem zaczęli dowozić znaczne partje ryb.

Sprzedawali oni swój towar tak tanio, iż miejscowi przekupnie nie mogli wytrzymać konkurencji.

Ostatecznie więc przyszło do wymysłów, a wreszcie do pięści...

Dawni handlarze ryb rzucili się na przybyszów.

Porozbijali im naczynia, poniszczyli towar a w końcu pobili.

Dopiero nadbiegła policja położyła tamę konkurencyjnej walce.

Główniejszych sprawców zajścia aresztowano.

Kupcy z Rostowa ustąpili z placu.

= Nagła śmierć.

Pan K. F., siadając do stolika w jednej z resurs tutejszych, padł rażony apopleksją i nagle zakończył życie.

Na Trębackiej pod nrem 9, miejscowy restaurator Karol R., stojąc, wskutek paraliżu serca, stracił w jednej chwili życie.

= **Wypadki.** W przejściu z Nalewek na Dziką Sara N., niosąc konewki z wodą, upadła i złamała nogę, oraz zraniła się dotkliwie w głowę.—Na Wspólnej spadła z wozu blacha, skaleczyła dość ciężko w twarz robotnika Piotra M. — Na Nowomiejskiej Grzegorz H., najechany przez wóz roboczy, upadł i uległ złamaniu ręki.

= Budżety miejskie.

Według świeżo wygotowanych budżetów miast gubernji kaliskiej, kasa miasta Koła ma osiągnąć w r. b. 16,408 rs. dochodu, wydatki zaś oblicza w sumie rs. 16,385.

Kapitały żelazny i remanentowy Koła wynoszą rs. 29,581.

Kasa znowu m. Dąbia oblicza dochody w sumie rs. 3,290 kop. 41, rozchody zaś — 3,090 rs. 58 kop.

Kapitały Dębia wynoszą sumę rs. 5,765

= Dla robotników.

Dzien. łódz. donosi, iż miejscowi fabrykanci przedsięwzięli energiczne środki przeciwko bezrobociu robotników.

W niedzielę, w sali magistratu odbyła się w tym celu narada, na której 200-tu przemysłowców oświadczyło gotowość przyjęcia do swoich fabryk pozostających bez miejsca robotników na czas dwutygodniowy za połowę wynagrodzenia.

Prócz tego uchwalono, iżby robotników bez zajęcia, zagranicznych i pochodzących z innych miast, niezwłocznie odesłać do miejsc stałego zamieszkania.

We wtorek odbyła się druga narada, na której utworzono komitet pod przewodnictwem policmajstra majora Maksimowa, z 11-tu członków złożony.

Komitet, mający na celu zapobieganie bezrobociu w ciągu pierwszego dnia swojej działalności pomieścił 30-tu robotników w rozmaitych fabrykach łódzkich.

= Upadek fabryki.

Tydz. piotr. opisuje historję bankructwa fabryki kortów w osadzie Tatar pod Rawą.

Zakład ten istniał od lat 25-iu, w ciągu których wyrobił sobie szeroką klijentelę w Królestwie i Cesarstwie.

Upadek spowodowany został stagnacją przemysłową, oraz konkurencją podobnych fabryk, znajdujących się w przyjaźniejszych warunkach komunikacji.

Fabryka Tatar konała od kwietnia r. z.

= Nowa fabryka.

W Miechowie otwartą została z początkiem r. b. parowa fabryka wyrobów nożowniczych.

Właściciel fabryki ofiarował przy tej okoliczności znaczną kwotę na ubogich i instytucje publiczne.

= Lombard.

W Lublinie podjętą została i gorąco jest popieraną myśl otwarcia lombardu, któryby choć w części wyrwał biedaków ze szponów lichwiarskich.

Część funduszów m. Lublina, deponowanych w Banku polskim, ma być obróconą na kapitał zakładowy, mający się stopniowo umarzać.

Wstępne starania już rozpoczęte.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w tych dniach właściciel Lasocina, Henryk Bezler, urodził się na Mazowszu w r. 1820-im.

Po ukończeniu szkół płockich czas jakiś przebywał za granicą, następnie poświęcił się roli.

Wzorowy gospodarz i doskonały sąsiad pozyskał w okolicy, gdzie zamieszkiwał, powszechny szacunek.

Stosunek z włościanami, w czasach najdrażliwszych, umiał on utrzymać jaknajlepszy.

Dbał o szkółkę i w sprawie rozszerzania wstrzemięźliwości, agitowanej przez duchowieństwo płockie, położył czynne zasługi.

Zgonowi jego towarzyszy żal powszechny.

ZE ŚWIATA.

× **Grota adelsberska**, cudo przyrody, przechodzi w dzierżawę pewnego stowarzyszenia spekulantów. Dzienniki energicznie protestują przeciwko wyzyskiwaniu dla osobistej korzyści rzeczy, należącej niejako do ogółu.

× **Głośna sprawa** skradzenia z poczty peszteńskiej sumy 240,000 złr. zakończyła się nader niespodziewanym epilogiem. Rzecz cała polegała na nieporozumieniu. Przesyłkę, którą poczytywano za skradzioną, wysłano przez pomyłkę, zamiast do Wiednia, do... Temeszwaru. Obecnie już cała suma znajduje się na miejscu przeznaczenia.

× **Spielhagena** nowa tragedja „Kobieta trzydziestoletnia" wystawioną zostanie niebawem na scenie wiedeńskiego „Burgu".

× **Kat skazany.** Nowy kat angielski Binns skazany został przez sąd w Dewsburg na 20 szyllingów grzywny za... przejechanie się koleją żelazną bez biletu.

× **Jerzego Ohnet'a**, głośnego dziś powieściopisarza, oskarżyło londyńskie czasopismo *The Era* o plagjat, dowodząc, iż powieść jego *Maitre des forges*, jest poprostu przekładem romansu angielskiego Buchana *Lady Clare.* Ohnet tłumaczy, iż to właśnie p. Buchan korzystał z jego pracy. *The Era* wzywa o przedstawienie szczegółowych dowodów.

× **Parlament włoski** tak opisuje korespondent dziennika *National Ztg*: „Jest to sala, w której dominują barwy niebieska i złota. Ściany pokrywa niefortunna imitacja marmurowa. Na pozłacanym, niebieskim aksamitem wybitym fotelu zasiada prezydujący Farini. Nerwowy, ruchliwy, nigdy atoli nie opuszcza swojego miejsca; nawet podczas wizyty następcy tronu niemieckiego imieniem parlamentu oprowadzał gościa wiceprezes. Trybuny dla mówców parlament włoski nie ma wcale; na wąskim stole stoją urny dla głosowania. Służbę parlamentu stanowi armję lokai w niebieskiej liberji, bez trójkolorowych kokard i z kokardami, z szamerowaniem i bez szamerowania. Dla każdej usługi wyznaczony jest osobny specjalista. Jeden lokaj nalewa wodę, drugi ją cukrzy, trzeci stawia na właściwem miejscu. Komisja budżetowa zasiada z ministrami przy oddzielnym stole. Pośród ministrów wpada przedewszystkiem w oko wspaniała postać Depretisa. Jest to starzec wspierający się zawsze na lasce, a często na służącym, jednak pełen energji i wysoko dystyngowany. Przypomina on Sykstusa V-go i zdaje się być stworzonym do rozkazywania..."

× **Wystawa obrazów Maneta** otwartą została w Paryżu w gmachu szkoły sztuk pięknych. Ogółem znajduje się na niej 150 płócien koryfeusza naturalizmu. Publiczność tłumnie zwiedza wystawę, która obecnie jest... w modzie. Do katalogu napisał przedmowę Emil Zola. About z wielką gwałtownością powstaje w *XIX Siècle* przeciwko wystawie i samemu Manetowi.

× **„Le Molièriste".** Pod tym tytułem i redakcją G. Monvala wychodzi w Paryżu miesięcznik specjalnie poświęcony Molierowi. Wyobraźmy sobie takie czasopismo poświęcone u nas.... Mickiewiczowi!

× **Fechtunek** bardzo podobał się paniom. Używają one obecnie i nadużywają tego sportu. Świeżo w Paryżu jedna z pięknych cór Ewy wyzwała znowu na pojedynek swojego wielbiciela, który jakoby miał jej sprzeniewierzyć się na chwilę. Pojedynek odbył się według wszelkich przepisów: młodzieniec otrzymawszy dwie rany padł na kolana, prosząc o przebaczenie. Sekundanci spisali protokuł z jego obietnic poczynionych na placu boju—i niebawem para stanęła na ślubnym kobiercu!

≌ W dniu 7 stycznia r. b., o godzinie 6-ej wieczorem, w kościele św. Barbary na Koszykach, odbył się obrzęd zaślubin panny Heleny **Garfunkiel** z panem Ignacym **Matuszewskim.** Szczęść Boże młodej i nadobnej parze. (48)

Nekrologja.

† Ś. p. Marja **Borowska,** panna, córka nieżyjących Antoniego, b. naczelnika sekcji w Banku polskim i Heleny z Ławickich, po ciężkiej i długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami. w dniu 9 b. m. przeniosła się do wieczności. Pozostałe w smutku siostry i szwagier zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 12 b. m., w kościele dolnym św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu. —52—

† Ś. p. Anastazy **Jeżewski,** po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 60, w dniu 10 stycznia r. b. przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Skrwilnie, w powiecie rypińskim, w dniu 14 stycznia w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu, a we wtorek na żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, po którem nastąpi pochowanie zwłok na miejscowym cmentarzu. —130—

† Ś. p. Karol **Rydel,** przeżywszy lat 56, przeniósł się do wieczności dnia 10 stycznia r. b. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 13 stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego, następnie o godzinie **2-ej** po południu, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski —127—

† Ś. p. Bronisław **Brodel,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 8-ym b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 12 b. m., o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła św. Anny, na cmentarz powązkowski. —125—

† Dnia 14 stycznia, w poniedziałek, o godzinie **10 i pół** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Maurycego hr. **Potockiego,** odprawione będzie za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, na które pozostała rodzina zaprasza niniejszem krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—114—

† W sobotę, dnia 12 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Świątkowskiego,** odprawioną będzie msza św. o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, na którą ciotka i brat zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. 2—117—

Z Cesarstwa.

Petersburg 9-go stycznia. — Nowy poseł włoski przy dworze tutejszym, hr. Greppi, wyjechał już z Rzymu na swoje stanowisko.

Petersburg 9 go stycznia.—*Nowoje wremja* w przeglądzie politycznym powiada: „Cesarz niemiecki, przyjmując w nowy rok powinszowania od jenerałów, ministrów i rozmaitych deputacyj, nie wyrzekł ani słowa o stosunkach cesarstwa do innych państw, kiedy w poprzednich latach miał zwyczaj wspominać o swoich pokojowych i przyjaznych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami i państwami i dawać zapewnienia o trwałości pokoju. Prasa zagraniczna zwróciła już uwagę na powściągliwość cesarza Wilhelma. W Paryżu właśnie może z powodu nieotrzymania zwykłych zapewnień ze strony cesarza niemieckiego, przypisano ważne znaczenie do artykułu gazety *Post*, uważanej za organ ks. Bismarka, w którym było powiedzianem, że z mocarstw europejskich tylko dwa, Francja i Rosja, zagrażają pokojowi. U nas gawędy berlińskiego półurzędowego pisma nie sprawiły żadnego wrażenia; treść artykułu nie była drogą telegraficzną zakomunikowana Petersburgowi, kiedy tymczasem do Paryża przesłano ją w sam nowy rok. Zamierzony dwustronny manewr w ostatniej chwili przeinaczono w pojedyńczy, zwracając front ku zachodniej granicy. Ztąd wynikło, że w Paryżu temi dniami zaczęto mówić o możliwości bliskiej wojny z Niemcami. Nie należy przesadzać doniosłości dziennikarskich rozpraw, wszelako nie ulega kwestji, że wzajemne francusko-niemieckie noworoczne życzenia bynajmniej nie mają uspakajającego charakteru. Jak zawsze w podobnych wypadkach, w prasie zaczynają się pojawiać sensacyjne, mniej więcej niespodziewane wiadomości. *Temps* donosi z *wiarogodnych źródeł*, że Włochy formalnie przystąpiły do przymierza Niemiec z Austrją, przyjąwszy na siebie tylko jedno zobowiązanie — zachowywania we wszelkich ewentualnościach przyjaznej neutralności względem Austrji i zastrzegłszy sobie prawo nieprzyjmowania udziału w wojnie Niemiec z Francją, w zamian za co Włochy zapewniły sobie jednak stałe poparcie pozostałych dwóch sprzymierzeńców we wszelkich międzynarodowych starciach."

Petersburg 9-go stycznia. — W *Nowostiach* czytamy: „Według słów dzienników szwajcarskich, wśród studentów uniwersytetów w Bernie i w Zurychu przygotowuje się agitacja przeciwko studentkom rosjankom, z któremi studenci obydwóch uniwersytetów wcale nie sympatyzują".

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 9-go stycznia.—Według *Germanii*, w dniu 2-im lutego odbędzie się konsystorz, na którym wybrani być mają sufragani polscy w liczbie 7-u.

Paryż 9-go stycznia. — Komisja wojskowa izby deputowanych odrzuciła projekt utworzenia armji kolonjalnej, wniesiony przez jen. Campenona i oświadczyła się za dawniejszemi projektami.

Londyn 9-go stycznia.—Nubar basza oświadczył w rozmowie z korespondentem *Daily Thelegraph*, iż, zdaniem jego, najlepszą rękojmią przyszłego porządku w Egipcie jest zgodne współdziałanie z Anglją.

Londyn 9 go stycznia.—*Pall Mall Gazette* zaklina rząd, aby nie opuszczał Sudanu i żąda wysłania tamże Gordona baszy, zaopatrzonego w *carte blanche*.

Londyn 9-go stycznia.—Gordon basza oświadczył korespondentowi *Pall Mall Gazette*: „W razie opuszczenia Chartumu załoga i ludność tamtejsza oddane byłyby na łup mahdiego. Wschodni Sudan jest nieodzownie potrzebnym dla Anglji. Wszystkie prowincje na wschód od Białego Nilu i na północ od Sennaaru muszą być utrzymane. W razie oddania Sudanu mahdiemu, cały Egipt przepadnie. Ludność Arabji, Syrji i Egiptu podniosłaby bunt przeciw turkom, europejczykom i chrześcijanom. Ufortyfikowanie przesmyków Wadyhalfu nie odniesie skutku. Załoga Chartumu cofnąć się nie może, ponieważ nie rozporządza środkami komunikacyjnemi. Całe złe Egiptu pochodzi z Kairu, a nie z Chartumu. Słabość rządu egipskiego spowodowała klęskę w Sudanie. Może on być uratowanym, jeżeli ster rządu w Egipcie obejmie człowiek sprężysty. Sudańczycy są ludem łatwym do rządzenia, pragną tylko aby ich traktowano po ludzku. Bunt ich i wpływ mahdiego są wynikiem barbarzyńskiego obchodzenia się z nimi tureckich baszów."

Kair 9-go stycznia.—Wiadomość o objęciu teki finansów przez anglika Vincenta była przedwczesną; tekę rzeczoną objął Mustafa Fehmi basza. Tekę robót publicznych objął Abdurrahman bej Ruždi. Clifford Lloyd został podsekretarzem stanu w ministerjum spraw wewnętrznych.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 11-go stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu zagrzebskiego Starczewicz, wstąpiwszy napowrót do izby po swojem wykluczeniu, wywołał nowy skandal, miotając najbrutalniejsze obelgi na rząd i stronnictwo narodowe.

Wiedeń 11-go stycznia.

Wczoraj wieczorem na ulicy Hauptstrasse, na przedmieściu Mariahilf, złoczyńcy wdarli się do kantoru wekslowego, splądrowali takowy i zadali śmiertelne rany właścicielowi kantoru, dwojgu dzieciom i guwernantce. Usiłowano także podłożyć ogień. Dotąd nie ma śladu zbrodniarzy.

Paryż 11-go stycznia.

Prezesem senatu został mianowany Leroyer.

Paryż 11-go stycznia.

Organa gambetystów domagają się natarczywie od rządu interwencji francuskiej w Egipcie.

Paryż 11-go stycznia.

Wczoraj odpłynęły z Tulonu trzy statki z posiłkami do Tonkinu.

Londyn 11-go stycznia.

Według wiadomości z Kairu, Backer basza otrzymał rozkaz ewakuowania miejscowości najbardziej zagrożonych przez wojska fałszywego proroka i trzymania się obronnego sposobu działania, broniąc tylko energicznie głównego punktu koncentracyjnego wojsk egipskich. Z Suakimu donoszą, iż powstanie się wzmaga, gubernator wzywa o posiłki.

Londyn 11-go stycznia.

Z Kantonu donoszą o zamiarze zagrodzenia portu kantońskiego przez torpedy i inne przyrządy.

Kair 11-go stycznia.

Rada ministrów przesłała Backerowi baszy rozkazy, aby dał odsiecz załogom w Tokarze i Singacie, resztę załóg ściągnął, bronił Suakimu, a innych operacyj zaniechał. Sposób śpiesznego opróżnienia Sudanu jest rozważanym. Beduini rabują fellahów; gubernatorowie błagają o ratunek.

Petersburg 11-go stycznia.

Według informacyj dzienników, z uwagi na niedogodności wynikające z zastosowania w praktyce czasowych przepisów z r. 1882-go, wzbraniających żydom zamieszkiwać po za obrębem miast oraz nabywać posiadłości lub dzierżawić nieruchomości w obrębie miejscowości, gdzie pobyt im jest dozwolony, senat postanowił starać się o zniesienie tych przepisów, nie czekając na ogólną rewizję praw o żydach.

GIEŁDA.

Dnia 11-go stycznia 1884 roku.

Wczorajsze notowanie urzędowe giełdy berlińskiej wyrażające niekorzystne usposobienie panujące tam dla rubli — oddziałało uciskająco na giełdę warszawską, tembardziej, iż dzisiejsze wiadomości z zebrań przedgiełdowych, również nie są świetne, gdyż zaznaczają tylko dążność do utrzymania kursu na wczorajszym poziomie 197.50. Słabo objawia się chęć kupna i przy małym pokupie 197.25 płacić obiecują.

Giełda więc warszawska nie wiele, a raczej nic samo przez się stanowić nie mogąca musiała się stosować do tych wskazówek i nietylko utrzymała kursa walut obcych na wczorajszej wysokości, ale je nawet cokolwiek podniosła.

Ruch w ogóle był bardzo mały. Chęć kupna słaba, przy wybredności w przyjmowaniu weksli i wskutek tego wielu interesach napoczętych, które się rozchwiały niby z powodu jakiejś $2\frac{1}{2}$ kopiejkowej różnicy pomiędzy żądaniem i zaofiarowaniem. W ogóle panująca atmosfera jest ciężką, dla obrotów niekorzystną, a niepewność nieufność i ograniczanie się do końcowych tranzakcyj, bez wszelkiej spekulacji — oto cechy obecnego stanu rzeczy.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano $50.87\frac{1}{2}$ — o $2\frac{1}{2}$ kop. drożej niż wczoraj. Płacono za bardzo dobry papier zaraz z początku 50.80, również o $2\frac{1}{2}$ kop. drożej, później zaś jeszcze wyżej do $50.82\frac{1}{2}$. Za krótkoterminowe żądanie pozostało bezzmiennem — 50.80 — lecz w końcu również o 5 kop. drożej niż wczoraj — do $50.77\frac{1}{2}$, poczynając od 50.70.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowe weksle stosunkowo drogie po 50.80 — jak twierdzi cedała—kupowano.

Na **Londyn** o 1 k. na funcie sterlingu drożej, 10.30 żądano, $10.28\frac{1}{2}$ płacono.

Na **Paryż** za 100 fr. kurs bezzmienny 41.15 żądano, 41.10, również jak wczoraj na końcu zebrania giełdowego płacono.

Toż samo powiedzieć można o wekslach na **Wiedeń**, za które 85.70 żądano, 85.45 i 85.50 płacono.

Papiery wogóle w małym pokupie, spadły w cenie.

Listy likwidacyjne większe 88.30, mniejsze 88 w żądaniu. Płacono za te ostatnie 87.85, 87.90. Pożyczka wschodnia 91.75 w żądaniu, we wszystkich emisjach.

Listy zastawne ziemskie w serji I 100.20, 100.15 i 100—płacono za większe odcinki lit. A i B 100.05, serji III 100, 99.95 i 99.90—lecz tranzakcji serji II i IV nie dotykano.

Listy miejskie bez ruchu, 96.30, 94.93, 92.35 w żądaniu.

Łódzkie 85.50, 84.50, 84.

Akcje nie dały powodu do tranzakcyj.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie dosyć mocne. Za weksle długoterminowe na Berlin $50.82\frac{1}{2}$ osiągnąć można.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego dnia 11-go stycznia 1884 roku

Jakkolwiek w dniu piątkowym, w którym zwykle dostawy bywają słabsze, dziś dostawiono prawie tyle ziarna co wczoraj.

Ogół dostawy wynosił 700 korcy pszenicy i 700 żyta.

Co do gatunku—ziarno nie było lepsze niż dotąd, za wyjątkiem jednej części dostawionej partji pszenicy, która istotnie dobra i lepiej wysuszona niż inne, osiągnęła 10 rs. 10 kop. za korzec, choć zaznaczyć należy, iż przy warunkach uciążliwych, a mianowicie z odstawą na wiatraki przy wadze 250 f. podczas gdy waga zwykła jest 242 f. na korzec.

Żyto również było bardzo różne. Niektóre drobne partje osią dostawione można było uważać za wyborowe i to też wyższą cenę osiągnęło.

Chęć kupna była dosyć żywa raz z powodu kupców prowincjonalnych, ktorzy jakkolwiek dla nich ceny te są bardzo wygórowane, jednak o kupno traktowali, powtóre z powodu, iż młynarze do poniedziałku mając oczekiwać na targ następny zaopatrywali się dosyć chętnie.

Płacono za pszenicę dobrą średnią 8 rs. 25 kop. do 8 rs. 70 kop., za gorsze gatunki 7 rs. 95 kop. do 8 rs. 10 kop.

Żyto dobre polskie 6.15 osiągało, rosyjskie średnie 5 rs. 40 kop.

Owsa 150 korcy rozsprzedano po 9.75 do 3 rs. za korzec w drobnych ilościach.

Siana i słomy dostawa bardzo obfita.

Płacono za pud siana zdatnego na paszę 40—50 kop. gorsze siano do opakowywania 30 do 35 kop. za pud.

Słoma 30—35 za pud.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Po świętach, przy bardzo dobrem i obfitem zaopatrzeniu targów żywnościowych, większość artykułów staniała cokolwiek. Najgłówniejsze jednak chleb i mięso pozostały niezmienione.

Bochenek chleba 3-funtowy kosztuje ciągle 14—$14\frac{1}{2}$ kop.

Mięso wołowe: polędwica 25 kop. za funt, pieczeń zrazowa, krzyżówka i rozbef 15 kop., mięso na rosół 13 kop. za funt.

Ozór wołowy 90 kop., 4 nogi 85 kop., cynadry $22\frac{1}{2}$, flak cały 90 kop., łoju funt 14 kop.

Cielęcina cokolwiek staniała: dyszek i kotlet $16\frac{1}{2}$, mostek i inne części po 15, móżdżek 15, cztery nóżki 16 kop.

Wieprzowina od szynki 15 kop., schab 17, inne części $14\frac{1}{2}$, słonina i sadło 21 kop. funt.

Prosięta droższe od 75 kop. do 2 rs. 75 kop. sztuka.

Wszystkie te gatunki mięsa w jatce p. Lenartowicza sprzedają się o $1\frac{1}{2}$ kop. taniej, a mięso na rosół, przy mniejszym pokupie nawet o 2 kop. taniej. W jatkach w nowych bazarach na Grzybowie i za Żelazną Bramą pieczeni zrazowej dostać można po 12 kop., a mięso na rosół po 10 kop., lecz pośledniejszego gatunku.

Baranina zdrożała, nie pora na nią. Dyszek 15 kop., inne części 14 i 13 kop. za funt.

Drobiu dowóz bardzo znaczny, to też tańszy jest trochę. Indory tuczone żywe po 4 rs., chudsze po 3, indyczki 1 rs. 50 kop., do 2 rs. 50 kop. Gęsi tuczone sztuka 1 rs. 80 kop. żywe, kaczek para 1 rs. 50 kop. żywe również; bite gęsi od 1 rs. 20 kop. do 1 rs. 80 kop. sztuka, kury i koguty żywe stare od 45 do 75 kop. sztuka, młode po 45 kop.

Pulardy i kapłony od 50 do 80 kop. sztuka.

Zwierzyna również niezbyt droga, w dosyć wielkiej obfitości. Sarna 10—20 rs., zając od 90 kop. do 1 rs. 80 kop., kuropatwy 1 rs. 50 kop. para, jarząbki 1.20, kwiczoły 25 kop. para.

Ryby znacznie tańsze. Żywe szczupaki po 30, karpie $27\frac{1}{2}$, karasie 30, liny $27\frac{1}{2}$ kop. za funt. Śnięte szczupaki t. z. lidzkie po $16\frac{1}{2}$, inne po 15, sandacze od 15—20, karpie i liny po $16\frac{1}{2}$, leszcze 15, okonie 14, płotki i różne drobne rybki od 6 do 13 kop. za funt. Suma funt 25 kop.

Śledzi kopa od 1 rs. 50 kop. do 4 rs., na sztuki 3—$7\frac{1}{2}$ kop., śledzie wędzone 4 kop. sztuka, minogi 3—$7\frac{1}{2}$ kop.

Nabiał również nieco tańszy niż w zeszłym tygodniu. Masło bez soli przez kolonistów obficie dowożone po 45—50 k. za funt, solone w sklepach 33—40, ser krowi 30, twaróg 15 kop.

Śmietany kwarta 35—40 kop. Śmietanka 15—20, kremowa do 50 kop., mleko świeże 10, zbierane 7 kop.

Jaj kopa 1 rs. $57\frac{1}{2}$ kop., na sztuki para $5\frac{1}{2}$ kop.

Owoce ciągle tanie i w obfitości. Jabłek kopa od 90 kop. do 2 rs.

Pomarańcze po 5 kop., cytryny po 4 kop. sztuka.

Grzyby suszone od 45—75 kop. za funt, powidła od 18 do 25 kop.

Ziemniaki ciągle drogie 3 rs. 15 kop. do 4 rs. za korzec.

Ceny mąki trzymają się ciągle. Najpiękniejsza 0000 po 10 kop. za funt, 4 rs. pud; 000—9 kop., 00—7 kop., 0—7 k., nr 1—6 kop., ur 2—5 kop. za funt.

Mąka tak zwana krupczatka 10 kop., kartoflana 12 kop., gryczana najpiękniejsza 12 kop. kwarta.

Kasza krakowska 12 kop. kwarta, drobniejsza 13 kop., pszenna 12 kop., kasza perłowa najdrobniejsza 25 kop. kwarta, grubsza 20 i 15 kop., zwyczajna gruba 12 kop. kwarta. Kasza orkiszowa 16, jaglana 7, gryczana 10 kop. kwarta.

Groch okrągły 8 kop., drobniejszy $6\frac{1}{2}$ kop., fasola średnia 8, drobna 10 kop. kwarta, groszek zielony suszony 60—75 kop. kwarta.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 10-ym stycznia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Chłodna 33, Skarbunkiewicz, w ręce Kolinskiego,—Maciejewski, Gęsia 18, garbarnia, — Fiszel Weiselfisch, Nalewki 17,—Edelbaum, Nowolipie nr 9, — Cohn, hotel Poznański, — Mazowiecka nr 6, Janack, — hotel Saski, Radzijewski,—Żelazna brama 8, Mowsza Brendynlcu,—Adam Klukowski,—Gustav Lorenz, — Marjańska, dom Lewenberga nr 2, Hedrojc, — Nowolipki 34, Warstkowska,—Książe Nikałaj Nikołajewicz Golicyn.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Stanisławowi L.* Bawł.

— *Krytykowi.* Nie myśmy zestawiali wyrazy *chleb mleko, ktoś* i *doktor*, tylko zapytujący. Odpowiedź była ogólną i nie mogła wchodzić w odróżnienia, które sz. pan ma na myśli.

— *Varsoviensis.* Umieściliśmy artykuły *pro* i *contra*, więcej od nas żądać nie można.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Montjoye" (po cenach dawniejszych). Jutro: „Tannhäuser".—SALE REDUTOWE. Dziś: „Straduję", „Dwie blizny" i „Broń niewieścia". Jutro: „Pan Jowjalski".—MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Wesele Oliwety". Jutro „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11-go stycznia 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59 80	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 30	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 15	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 70	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.20	—.—
„ „ „ m.	100.	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.30	—.—
„ „ „ II	94 00	—.—
„ „ „ III	93 00	—.—
„ „ „ IV	92 45	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	85.55	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.30	—.—
„ „ małe.	88.00	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91 75	—.—
II „ „ rs. 100	91.75	—.—
III „ „ rs. 100	91.75	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lev.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Żyr.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 26⁷/₁₈.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 138⁸/₉.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 94⁴/₉.
Od listów likwidacyjnych kop. 43⅓.

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 11-go stycznia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	795	810
„ „ wyborowa .	—	—	825	870
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	615
„ średnie	—	—	540	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 141 f.	—	—	275	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 11-go stycznia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 64.
„ wiadro rs. 8 kop. 11⁸.

Potrzebną jest

Nauczycielka,

z doskonałą francuzką konwersacją, muzyką wyższą i śpiewem, za dobre wynagrodzenie. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 106R

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Józefa Łuczyńskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 6, wprost Ś-go Krzyża, ma do umieszczenia Nauczycieli i Nauczycielki polki i cudzoziemki z różnym stopniem wykształcenia, Bony niemki i francuzki świeżo przybyłe, Osoby na demi-place, na lekcje muzyki, Korepetytorów i Rządców dóbr, domów itp. 109R

MAGAZYN MÓD
G. MARCZEWSKIEJ
przy ulicy Czystej Nr 6,

zaopatrzony został na sezon karnawałowy w wielki wybór kwiatów paryzkich (bukiety od 75 kop.), grzebieni złotych **à la Régence,** welonów ślubnych z garniturami, ubranek, piór rożnokolorowych, oraz kapeluszy. 116

W nowo-otworzonej Pracowni
Sukien i Okryć damskich i dziecinnych,
Kazimiery Frykacz,

przy ul. Chmielnej № 3, mieszk. 25, przyjmują się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, wykończone podług najświeższych żurnali paryzkich, po cenach nader nizkich, z czem się polecam WW. Paniom.— Tamże udziela się lekcje kroju najnowszym systemem, w 10 lekcjach bardzo tanio. 114

☛ Potrzebne są panny zdolne, podręczne i do nauki.

O 50 procent taniej

niż wszędzie, dla tego, że w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką, dziecinną, koszule męzkie, płócienne, ditto męzkie z madepolamu i cienkiemi webowemi gorsami, po rs. 1 kop. 50; nocne męzkie po 75 kop.; damskie koszule z madepolamu, z nicianą wstawką, po rs. 1 kop. 50; płócienne po rs. 2; kaftany damskie po 80 kop.; wykończenie bielizny jest bardzo staranne, o czem proszę się przekonać, przyjmuję do znaczenia, z eleganckiemi monogramami.—Fabryka bielizny Teofili Fuks, Senatorska 20, mieszk. 16, wprost kościoła na parterze. 118

Zostawiono do sprzedania:

Dywany perskie, błam **futra z sobolich łapek,** 3 błamy **pachowych futer z kóz angorskich,** po rs. 16, **błam białego damskiego futra,** za rs. 10, oraz **chustki jedwabne.**— Wiadomość: Trębacka № 9, 1 sień, z bramy, na prawo, 2 piętro, № 18, od godz. 10—6. 111

MAGAZYN
Marji Marcinek,

ulica Niecała № 11, 1 piętro, poleca na bieżący karnawał, suknie balowe, wykonywa podług najświeższych modeli paryzkich, z gustem i elegancją. 110

P I E S

zaginął szczeniak, buldog, żółty, odprowadzić na Długą № 23, do stróża, za nagrodą. 117

Szwajcarka

wykształcona, posiadająca gruntownie francuzki, niemiecki i muzykę, poszukuje miejsca na wyjazd. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 107R

Uczeń klasy 5-ej,

posiadający doskonałą konwersację francuzką, poszukuje stałego miejsca, demi-place, lekcyj lub korepetycyj. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego: Krakowskie-Przedmieście № 6, wprost św. Krzyża. 108R

Wspólnika

z kapitałem 4—6,000 rs., do interesu w miejscu nie eksploatowanego, a przy zajęciu przyjemnem, donośnego, poszukuje się pod lit. H, L. 50, w Kantorze Kurjera Warsz. 100

Rs. 1,000

poszukuje się; oprócz ewikcji może osoba spokojna, przy spokojnej i bardzo przyzwoitej familji znaleźć mieszkanie, opiekę itd. Oferty uprasza się pod lit. K. M. 150 w kantorze Kurjera Warsz. złożyć. 101

Ktoby chciał dopomódz do wykonania

pracy naukowej pożyczką
kilkuset rubli,

zechce złożyć łaskawie adres pod lit. R. S. 100, w Kantorze Kurjera Warsz. 99

ACETERYN

wyniszczający **raz na zawsze**

Odciski i Brodawki,

wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza w Moskwie. W większych pudełkach rs. 1, w mniejszych po k. 60. Skład główny i detaliczny w Magazynie **Winiarskiego,** Nowy-Świat № 62, oraz w składach materjałów aptecznych i w aptekach. 15R

F. GLIWIC,
Senatorska № 20,

☛ **Kwiaty Paryzkie,** ☚

w wielkim wyborze, z pierwszorzędnych fabryk, przepyszne **garnitury balowe, garnitury ślubne, bukiety do ręki, w atłasowych manchétach** umyślnie z Paryża sprowadzonych.

Ceny nader przystępne. 89R

Dla Rodziców i Opiekunów.

W Zakładzie Naukowym męzkim, przy ul. Nowy Świat № 5, przyjmują się pensjonarze stali i uczniowie przychodni. W szkole wykład zupełnie odpowiada planowi szkół rządowych. Pensjonarze wychowywani są religijnie i moralnie, a otoczeni najściślejszym dozorem; mają sobie zapewnioną codzienną konwersację dwu nowożytnych języków i muzykę. Prócz tego pomoc naukową do przedmiotów w szkole wykładanych. Pensjonarzami mogą być uczniowie innych szkół. Na wieczorne korepetycje mogą zapisywać się i postronni uczniowie.

Feliks Konwerski

4886 B. Nauczyciel szkół Rządowych

O 25% taniej.

Od rs. 1 kop. 35
do rs. 2 kop. 50

Koszule męzkie

prane, webowe, odznaczające się dokładnym krojem, oraz perkalowe, w dobrym gatunku, **po 90 kop.**

Wielki wybór Kołnierzyków i Mankietów, najnowszych fasonów, **po cenach nader nizkich.**

w Fabryce Rękawiczek

13. Graniczna 13,

3-ci dom od Żelaznej-Bramy. 92R

O 25% taniej. **O 25% taniej.** **O 25% taniej.**

Za przystępną cenę jest do odstąpienia każdego czasu

LOKAL
frontowy

na Krakowskiem-Przedmieściu, na 1-m piętrze, naprzeciwko hotelu Europejskiego, z gustownem urządzeniem i oświetleniem gazowem, stosowny na Kantor Bankierski, Magazyn Mód lub t. p. — Wiadomość w handlu win **Simona i Steckiego,** Krakowskie-Przedmieście № 36. 80R

Potrzebny jest

L O K A L,

składający się z przeszło 20 pokoi, na zakład naukowy.—Oferty proszę nadsyłać do Banku Polskiego, pod imieniem D. Zaleski. 79

Anieli W.

Nowo-otworzona PRACOWNIA Strojów, Sukien Damskich i Dziecinnych,

wykonywa wszelkie obstalunki podług najświeższych żurnali paryzkich, gustem wytwornym i sumienną akuratnością, z materjałów tak własnych jak i przyjętych. Ceny nader przystępne i wykończanie na oznaczony termin bezwarunkowe. Tamże udzielają się lekcje kroju i szycia sukien przez osobę posiadającą dyplom i prawo uczenia. Ulica Aleksandrja № 12, mieszkania 14, pod filarami (dom hr. Uruskiego). 80

Nieruchomość 2564 l. A,

w Warszawie, na rogu ul. Mostowej i Rybaki położona, znana pod nazwą „Starej Prochowni,“ sprzedaną będzie przez licytację publiczną w drodze działów w Wydziale IV Sądu Okręgowego tutejszego d. 3 (15) Stycznia r. b. Licytacja rozpocznie się od rs. 40,285 kop. 84. Akta znajdują się w Wydziale IV Sądu Okręg. O warunkach nabycia dowiedzieć się można u niżej podpisanego obrońcy, sprzedaż działową popierającego.

J Abczyński, adwokat przysięgły, ulica Długa № 25. 39

Folwark

5 stacyj od Wilna i 25 wiorst końmi, w dobrej glebie, odstępuje się w dzierżawę 200 morgów ornego, 100 łonek, 60 sztuk bydła, 12 koni i wszelkie gospodarcze sprzęty. Bliższa wiadomość w Wilnie, ul. Wileńska, dom Opatowa, u Blacharowicza. 36

Poszukuje się

praktycznego Krojczego

do magazynu Ubiorów Męzkich. — Pierwszeństwo mają ci, którzy samodzielnie pracują.—Zgłosić się można między g. 2 a 4, Senatorska № 4, 2-e piętro, m. 3. R95

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-SZTUKATORSKI
WIETCKI, CHOTECKI i Spółka,
DAWNIEJ
K. MARTINI,

prowadzi się pod tym samym kierunkiem, lecz w rozszerzonym zakresie. 103R

NOWY-ŚWIAT Nr 38. dom d. Bothego.

OLIWA NICEJSKA,
Octy stołowe i Essencja Octowa Frankfurtska,

znajdują się w znacznych zapasach w

Składach Materjałów Aptecznych 2916R

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5 obok kościoła PP. Kanoniczek | **i ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy Świętokrzyzką i Rysią,

Ceny przystępne,—Towar wyborowy.

STADNIKI
wyborowego gatunku,

w obydwóch kolorach rasowych, po cenach stałych, ze słynnej stadniny, pełnej krwi Shorthorn w Olszowie, poleca Zarząd ekonomiczny hr. Renarda w Suchy, tonach, pod W. Strzelcami (stacja kolei w Górnym Szlązku). 58R

Nauka i wychowanie.

Polka posiadająca język ruski i polski, poszukuje miejsca do udzielania początków dzieciom. Chmielna, róg Brackiej № 13b/4, od godziny 12—4. 95

Bona niemka znająca się na krawieczyznie, znajdzie zaraz pomieszczenie. Wiadomość: ulica Królewska № 41, mieszk. 25, od g. 9—12 w poł. i od 4—6 po południu. Tamże potrzebną jest francuzka do konwersacji na dwie godziny popołudniowe. 477

Prof. de Préchamps, Długa 23. Młoda francuzka z niemieckim, (nowo przybyła) do umieszczenia. 537

Bona skromna, mówiąca po niemiecku, potrzebna na wieś. do nauki dzieci. Ul. Nowy-Świat № 3, sklep p. Schulera. 495

Buchhalterka udziela paniom lekcje buchhalterji. Róg Marszałkowskiej i Pięknej № 6c, mieszkania 18. 562

Potrzebną jest zaraz do dziecka półrocznego, doświadczona niańka, mająca dobre świadectwa. Zgłosić się może codziennie, między godz. 10 i 11 rano, do p. Winzer. Aleja Ujazdowska № 11. 98

Potrzebna młoda panienka z patentsm i muzyką, dla udzielania korepetycji wieczornych dwom dziewczynkom, za pomieszczenie przy familji, śniadanie i kolację. Wiadomość: Chmielna 43c, mieszk. 5, od godziny 2½ do 5. 567

Żądanym jest nauczyciel, człowiek młody, z gimnazjalnem wykształceniem, do guberji Podolskiej, na bardzo korzystnych warunkach, posada na lat kilka lub dłużej, do nauki młodego chłopczyka. Oferty składać proszę w hotelu Saskim u szwajcara pod literami S. K. 594

Angielka wykształcona poszukuje demi-place i lekcyj konwersacji. Oferty pod lit. A. B. w kantorze tegoż pisma. 551

Student uniwersytetu życzy dawać lekcje matematyki w zakresie nauk gimnazjalnych. Oferty proszę słkadać pod lit. Ż. Ulica Nowy-Świat № 19, mieszk. 13 557

Student uniwersytetu poszukuje kondycji lub lekcyj. Krochmalna 35A, m. 9. 104

Paryżanka ukształcona poszukuje demi-place i lekcyj konwersacji francuzkiej lub angielskiej. Oferty pod lit. X. Y. Z. w kantorze Kurjera. 577

Posady i prace.

Potrzebny zaraz lub od 1-go Lutego uczciwy lokajczyk, dobrego prowadzenia, ze świadectwami, znający usługę. Żurawia 12a, mieszkania 5. 81

Człowiek wykształcony, w średnim wieku, znający rysunek, pragnie wstąpić do zakładu fotograficznego jako volontair. Oferty proszę składać poste-restante główna poczta, pod liter. N. N. 531

Do składu bielizny F. Bobrowski & Urbański, potrzebną jest zaraz kompletnie uzdolniona maszynistka. Ulica Wierzbowa № 2.

Osoba z dobrą rekomendacją poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Adresy pod lit. E, w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 105

Osoba uzdolniona w kroju i mająca długoletnią praktykę, poszukuje miejsca w magazynie lub prywatnym domu. Udziela również lekcje kroju, systemem paryzkim, u siebie wieczorami, lub w domach prywatnych w dzień. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. H. S. 556

Potrzeba kilka osób fachowych, bez różnicy płci, do sprzedaży po domach artykułów codziennego użytku. Zgłosić się: Wierzbowa № 4, mieszkania № 13, od 10-tej zrana do 12-tej. 568

Prasowaczki potrzebne są do pralni. Senatorska № 27, mieszk. 1. 597

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do zajęcia się domem, u pojedyńczego człowieka. Plac Ś-go Aleksandra, w kiosku.

Młody człowiek poszukuje miejsca, za pomocnika do dystylarni, albo też subjekta do składu wódek. Świadectwo i poręczenie posiada. Wiad.: ul. Podwal 10, do rejenta.

Osoba fachowa służyć może jako dozorczyni chorych, powołując się na rekomendację pierwszorzędnych doktorów. Marszałkowska 34, mieszkania 8. 592

Potrzebne panny do szycia i do krawiecczyzny. Marszałkowska 18, m. 25. 576

Potrzebne są zaraz zręczne panny do delikatnej galanteryjnej roboty. Wiadomość: Bracka № 2, mieszkania 10. 588

Daję lekcje języka rosyjskiego, przyjmuję różnego rodzaju roboty piśmienne i rysowanie map; a także mogę się zająć agenturą. Wiadomość o każdej porze, ulica Wielka domu № 13, mieszkania 60. 587

Polka mówiąca debrze po niemiecku, poszukuje od 1-go miejsca sklepowej. Adresy uprzejmie uprasza złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. 109

Potrzeba tłumacza z niemieckiego na polski. Mazowiecka № 1, mieszkania № 4, od godziny 4—5 po południu. 591

Panny za dobrem wynagrodzeniem potrzebne do maszyny Whelera i Wilsona, do bielizny, druga do dziurek. Ulica Bracka 4, mieszkania № 1, w sklepie u Kondradzkiej.

Kupno i sprzedaż.

Nowość! Kufry duże, ozdobnie blachą grubą pokryte, z kilko-ryglowemi zamkami, tanio sprzedaje skład dywanów. Marszałkowska 65, (w podwórzu).—Giełżyński. 165

Piękne kwiaty w wielkim wyborze po cenach nizkich, poleca na obecny sezon fabryka kwiatów J. Szybalskiego, Krakowskie-Przedmieście № 19, w domu gdzie sklep Holmberga. 301

Meble. Kompletne urządzenie z 6-ciu pokoi, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, trema, urządzenie jadalnego pokoju, pompadiurka utrechtem kryta, biurko i firanki. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 219

Meble bardzo gustowne z 5 pokoi, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, firanki, rolety, olejodruki, lampy, dywany, regulator, za przystępną cenę. Twarda № 6, w pałacyku, miesz. 41. 196

Meble do sprzedania: garnitur kryty, krzesełka atłasem kryte, wytwornie rzeźbione, biurko i szeslonżek damski, otomana wschodnia, tualeta, szafy, stoliczek, lustra czarne, z jadalni dębowe rzeźbione umeblowanie, napoleonek sześć, firanki, portjery z kilku pokoi, konsolki do kart, dywany, lampa i wiele sprzętów domowych. Bracka № 12, stróż wskaże, od g. 9—7 wieczorem.

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 408

Pianino, garnitur salonowy, i gabinetowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy wielkie, szafki do bielizny, łóżka, tualeta, umywalnia, biuro dębowe, biurko czarne, słupy, kandelabry, świeczniki lampy, rolety, firanki i różne rzeczy i meble z pięciu pokoi do sprzedania tanio. Sienna 3, mieszk. 4. 409

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie, lustra, tremo, firanki, kandelabry, razem lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Zielna № 4, m. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 180

Fortepian do sprzedania za rs. 275. Hoża № 3, mieszkania 30. 454

Wyprzedaje meble, całe komplety do jadalni, dębowe i fantazyjne z bronzami. Nowo-Senatorska № 2. Stolarz. Dziś każdy przyzna, że najkorzystniej nabyć meble u stolarza. 449

Mający do zbycia dorożkę, lub lekki powóz z fordeklem, na jednego lub parę koni, raczy zostawić swój adres w kantorze Kur. Warsz. pod lit. L. K. 494

Żyrandol salonowy, świeczniki ścienne do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 534

Krowy cztery świeżo wycielone do sprzedania. Nowo-Wileza № 19. 92

Do sprzedania suknie strojne, zupełnie świeże, na osobę szczupłą. Ciemno-zielona z okrywką rs. 25, crême z atłasem i koronkami rs. 25, biała z koronką i fijołkami rs. 12, niebieska rs. 15. Mokotowska 12, mieszkania 3, widzieć można od 10 do 1-ej 100

Fortepiany używane: Kralla, A. Hofera, Schreibera, Ehrbara, Prombergera, Asta, do sprzedania. Krakowskie - Przedmieście № 32, wprst Królewskiej, u organisty Tarnowskiego. 554

Garnitur mebli za rs. 35; garnitur frakowy za rs. 16. Chmielna № 44, m. 22. 561

Fortepian za 220 rs. do sprzedania, o 7-u oktawach. Aleja Jerozolimska 21, w fabryce fortepianów. 569

Fortepian zagraniczny, czarny, krótki, mechanika angielska rs. 250, pozostawiono do sprzedania. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 555

2 suknie balowe: jedna koloru złotego, druga koloru Niłu, mało używane, są do sprzedania, jedna za 20 rs., druga za 24 rs. Wiadomość: Niecała № 12, m. 10, na dole.

Do sprzedania suknia grenadinowa crême, z osoby szczupłej, raz tylko używana w ciągu kilku godzin. Żurawia 27A, m. 6. 578

Fortepian krótki, o 6½ oktawach, z blatem i szprejcami, do sprzedania za rs. 95. Długa № 5, m. 25, na 2-m piętrze. 585

Maszyna do szycia, Singera, do sprzedania. Ulica Śliska 12, w dystrybucji. 584

Koczyk jeżdżony, nie drogi, do zbycia (dla zmiany interesów) pozostawiono na rogu Wspólnej № 5. 583

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Nowolipie № 49. 575

Za rs. 4,200 do sprzedania rs. 6,000 ubezpieczone na dobrach pod Warszawą, w połowie szacunku. Wiadomość w kancelarji rejenta hypotecznego Lilpopa. 428

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Interes bezwarunkowo korzystny jest do odstąpienia za rs. 1,200, dający utrzymanie pewne. Dowiedzieć się można: ulica Marjensztadt № 1B. mieszk. 1, od 10 do 4-ej. 470

Sklep wiktuałów z dystrybucją i materjałami piśmiennemi, egzystujący od lat kilkunastu, do odstąpienia każdego czasu z powodu słabości, komorne tanie, mieszkanie dogodne. Krucza № 19. 90

Potrzeba 4,000 rubli na pewną hypotekę domu murowanego w Warszawie. Wiadomość u właściciela domu: Śliska 10. 504

Sklep spożywczy jest do sprzedania, przy ulicy pryncypalnej. Wiadomość: ul. Jasna № 1, u rządcy domu. 553

Rs. 2,000 potrzebne są, na pierwszy numer hypoteki domu drewnianego, położonego za rogatkami, którego szacunek jest rs. 12,000. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera pod lit. G. 582

Sklep spożywczy z wygodnem mieszkaniem, do sprzedania, nie drogo. Leszno № 66.

Dwa sklepy po 200 rubli, do sprzedania. Wiadomość: Widok 11. 574

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep spożywczy z eleganckiem urządzeniem, mieszkaniem wygodnem, niedrogiem. Wiadomość: kiosk, róg Kruczej i Żurawiej.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za bezcen z powudu wyjazdu. Tamka № 9.

Potrzebny jest wspólnik do pierwszorzędnej fabryki istniejącej 6 lat, cieszącej się powodzeniem, do rozszerzenia takowej na większą skalę, poszukuje wspólnika od 20,000 do 30,000 rs., katolika sumiennego. Adres pod lit. K. D. w kant. Kur. Warsz.

9 furmanek do wożenia węgli, z końmi i stałą robotą, z powodu zmiany interesu do sprzedania. Żelazna № 1, stróż wskaże. 558

Lokale.

Pokoje kawalerskie są do wynajęcia w każdym czasie w domu eleganckim, ulica Pańska № 56, u właściciela domu. 415

Do wynajęcia każdego czasu mieszkanie frontowe przy ulicy Długiej 32, na 1-m piętrze z balkonem, 4 pokoje, piękny okazały salon, przedpokój, kuchnia, zlew i urządzenie gazowe. Wiadomość tamże mieszk. 36.

Potrzebny jest lokal, z 5 lub 6 pokoi, w blizkości Placu Teatralnego od Wielkiej Nocy. Wiadomość u p. Chodowieckiego, Plac Teatralny № 7. 563

2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 593

Pokój lub pomieszczenie przy familji, może być z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Żurawia № d. 2a, m. 14. 101

Za rs. 50 do odstąpienia sklep z oknem wystawowem i ładnem mieszkaniem, zdatny na szynk, garkuchnię, skład wędlin, dystrybucję, mydlarnię i t. p., gdyż w blizkości podobnych artykułów brakuje. Wiadomość w sklepie wiktuałów. Leszno 66. 573

Lokal ze 20 przeszło pokoi złożony, potrzebny jest od św. Jana r. b., na zakład naukowy. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. B. 570

Doniesienia rozmaite.

Nowość. Wynajmuje pyszne niebywałe kostiumy fantazyjne: Muzykę, Noc, Motyla, Malarstwo i inne.

Kostjumy krakowskie od dwóch rubli, Cyganki, Greczynki.

Domina czarne nieużywane modne, bardzo eleganckie.

Ponszki pluszowe białe, kolorowe, dolmany adamaszkowe, oraz poleca ubiory damskie po niepraktykowanie nizkich cenach. Wszelkie zamówienia ze swoich lub powierzonych materjałów podług paryzkich modeli, wykończa we dwadzieścia cztery godzin magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 564

Lekarz potrzebnym jest zaraz do Radziejowa (Kujawy). Mieszkańcy obowiązują się oprócz mieszkania, płacić rs. 200 rocznie. Bliższa wiadomość u pp. M. Wesołowskiego, lub J. Myślińskiego. 579

Kupuję! złoto, srebro i drogie kamienie, jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65.

Akuszerka P. Médalis przyjmuje osoby przyjezdne na kurację, lub dla odbycia słabości w osobnym pokoju od rs 15, z umieszczeniem dziecka. Najściślejsza dyskrecja zapewnia się. Ulica Świętojerska № 22, obok ogrodu Krasińskiego. 571

Kobieta młoda i zdrowa poszukuje dziecka do piersi, niemając swego z powodu śmierci, a parę dni temu dopiero po słabości. Wiadomość: ulica Grzybowska № 34, u szwajcara. 552

Kobieta życzy przyjć dziecko do piersi. Grzybowska № 48, m. 10. 566

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem jest u akuszerki. Ulica Chmielna № 35. 434

Nagrody rs. 3. We wtorek wybiegł piesek szary, z długim włosem, pinczerek, z domu № 47 przy ulicy Twardej. Oddawca otrzyma na 1 piętrze powyższą nagrodę.

Zgubiony został pakiet, zaadresowany do Wiel. Mecenasa Krysińskiego, w którym znajdowały się rozmaite dokumenta w sprawie K. M. Znalazca raczy odesłać na ulicę Ciepłą № 1, mieszk. 18, za wynagrodzeniem.

W dniu 8 Stycznia r. b. na Placu Wareckim, lub też w wydziale zagranicznym Pocztamtu Warszawskiego, inkasent zgubił rs 60 kuponami, rs. 23 kop. 15 w papierach bankowych, rewers na rs. 30 i różne bez wartości papiery. Ponieważ pieniądze te nie są jego własnością, uprasza łaskawego znalazcę o złożenie takowych w kantorze Kurjera Warszawskiego, za nagrodą rs. 5. 102

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 30 Декабря (11 Января) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.